

MAGDALENA ŻABOWSKA

Uniwersytet Mikołaja Kopernika
Instytut Języka Polskiego

O godzeniu przeciwieństw – funkcja wyrażen *jednocześnie i zarazem* w języku naturalnym oraz w testowaniu hipotez semantycznych

S ł o w a k l u c z e: semantyka; przysłowki temporalne; koniunkcja; sprzeczność; test negacji

Key words: semantics; temporal adverbs; conjunction; contradiction; negation test

Spajanie niespajalnego – tak można by określić funkcję pełnioną w wypowiedzeniach przez jednostki *jednocześnie*, *równocześnie* i *zarazem*. Tym bowiem, co mogą te wyrażenia łączyć, są nie tylko predykaty niezgodne czy takie, które się wykluczają (por. (1)–(2)), ale także takie, które dopełniają się kontradiktorycznie (por. (3)) (wszystkie te sytuacje obejmuje tytułowe wyrażenie „przeciwieństwa”):

- (1) *Był brutalny, a jednocześnie delikatny.*
- (2) *Spójrz, jakie piękne i przebrzydłe zarazem.*
- (3) *No i napisałem tę pracę, która się zarazem podobała i nie podobała, bo to nie była praca o chrześcijańskiej koncepcji człowieka, tylko o koncep-*

cji człowieka według ówczesnych kierunków psychologicznych, z naciskiem na Freuda.

Dla porządku odnotować należy także możliwość łączenia za pomocą opisywanych wyrażeń również elementów „zgodnych”, co stanowi odbicie (niezaskakującego skądinąd) faktu, że obiektowi mogą przysługiwać dwie różne (choć nie: odmienne) właściwości – pod tym względem jednostki *jednocześnie, zarazem* podobne są do wyrażeń ustanawiających koniunkcję sądów, por. np.:

- (4) a) *Najgłębszym, a zarazem największym jeziorem równiny jest jezioro Wigry.*
 b) *(...) trudno było znaleźć drugą dziewczynę uśmiechniętą w sposób podobnie naiwny i jednocześnie życzliwy wobec życia.*

Zdania (1)–(3) pogwałcają z pozoru zasadę niesprzeczności, realizują bowiem formułę $\sim(p \wedge \sim p)$ lub z łatwością mogą być do takiej formuły sprowadzone¹. Są to jednak (co oczywiste dla każdego użytkownika języka) całkowicie akceptowalne zdania języka polskiego i chyba tylko językoznawcy lub osoby zajmujące się tropieniem paradoksów dociekać mogą w odniesieniu do takich zdań przyczyn ich poprawności i dążyć do wyjaśnienia *quasi*-sprzeczności, z jakimi mamy tu do czynienia. Niedewiacyjność takich zdań stawia tym samym pod znakiem zapytania użyteczność wypowiedzeń z wyrażeniem *jednocześnie* w funkcji zdań testujących hipotezy semantyczne – zdań konstruowanych przez badacza w celu „wygenerowania” sprzeczności, której to przypisuje się wartość dowodową w analizie semantycznej², por. np.:

¹ Z tożsamością lub wykluczeniem jako relacjami treściowymi między wyrażeniami mamy bowiem do czynienia zarówno wtedy, gdy zestawiane są wyrażenia o identycznych kształtach, jak i wtedy, gdy łączone są wyrażenia różnokształtne, między którymi zachodzi relacja wynikania, np. **Ewa jest mężatką i jest wdową*, **Ta niebieska ściana jest kolorowa*, zob. Grochowski 2008: 26–27.

² O roli tzw. testów sprzecznościowych i ocenie zdań testujących w analizie językoznawczej zob. np. Grochowski 2008, Duraj-Nowosielska 2013; na temat narzędzi współczesnej semantyki strukturalnej zob. Linde-Usiekiewicz 2008.

(5) *Kowalski pomawia Nowaka przed sąsiadami o kradzież roweru i jednocześnie sąsiad jest winny kradzieży roweru.* [zdanie oznaczone przez jego autora jako dewiacyjne]

Dla interesującej nas tu odpowiedzi na pytanie, jak możliwe jest godzenie sprzeczności dokonywane za pomocą analizowanych wyrażen, wiele istotnych spostrzeżeń wnieść może obserwacja użyć tych jednostek w różnorodnych kontekstach, także takich, w których zestawiane są predykaty zgodne. Przyjmując, że znaczenia metatekstowe, o które tu idzie, wyewoluowały z odpowiednich przysłówków temporalnych, celowa w tym kontekście wydaje się także analiza tych właściwości semantycznych przysłówków, które umożliwiają pełnienie przez opisywane wyrażenia „wyższych” funkcji³, zwłaszcza tych bazujących na zestawianiu elementów wykluczających się semantycznie.

1. Od użyć temporalnych do metatekstowych

1.1. Jednostki o kształcie *równocześnie, jednocześnie, zarazem*

Słowniki języka polskiego konsekwentnie (por. SJPDor., SWJP, ISJP, WSJP) odnotowują po dwa znaczenia (temporalne i nietemporalne) wyrażen *równocześnie* i *jednocześnie* oraz jedno znaczenie (nietemporalne) jednostki *zarazem*. Kwalifikacja gramatyczna tych jednostek (o ile jest dokonywana) zależy od przyjętych w danym słowniku założeń metodologicznych – najczęściej analizowane wyrażenia w użyciach nietemporalnych uznawane są za przysłówki (SWJP, ISJP), jedynie w WSJP przypisana im została kwalifikacja: partykuła⁴.

³ Warto zauważyć, że do końca procesów specjalizacji w funkcji metatekstowej (przynajmniej nie we wszystkich funkcjach) nie dochodzi wyrażenie *równocześnie*, por. **Był brutalny i równocześnie nie był.*; **Był brutalny i równocześnie delikatny.* vs. *Był brutalny i jednocześnie/zarazem nie był.*, *Był brutalny, a jednocześnie/zarazem delikatny.*

⁴ Za partykułę uznaje wyrażenie *zarazem* E. Walusiak (1999), a także M. Grochowski (2001). Żadne z analizowanych wyrażen (*jednocześnie, równocześnie, zarazem*) – ze względu na nietypową dla partykuł właściwość otwierania dwóch miejsc – nie zostało odnotowane w *Słowniku gniazdowym partykuł polskich* (Grochowski, Kisiel, Żabowska 2014). J. Wajszczuk (1997) jednostkę *zarazem* kwalifikuje jako partykułę spajającą (do klasy tej zaliczone zostały wyrażenia otwierające dwa miejsca, charakteryzujące się – w odroźnieniu od spójników – zmienną pozycją linearną względem komentowanego elementu).

Wyrażenia *równocześnie*, *jednocześnie*, *zarazem* występują w czterech podstawowych⁵ typach kontekstów (przedstawiam je poniżej w tabeli); ich funkcja polega na wskazywaniu na: a) równoczesność zdarzeń, b) „ekwiwalencję”⁶ faktów, c) koniunkcję sądów oraz d) dyskursywność. Por.:

Tabela 1: Typy kontekstów dla wyrażen *równocześnie*, *jednocześnie*, *zarazem*

	równocześnie	jednocześnie	zarazem
równoczesność	<i>Jan i Piotr weszli równocześnie.; (...) niespokojnym głosem zaczęła prosić, poprawiając równocześnie pamiętą sukienkę.</i>	<i>Wszyscy jednocześnie wstali z miejsc.; Poprawiał mi skarpety, jednocześnie pieszcząc moje łydki.</i>	– (por. <i>naraz</i>) Por. (...) <i>powiedział sobie pan Jankowiak, zerkając w okno i zarazem goląc się starannie przed małym lustrem.</i>
„ekwiwalencja”	<i>Nowe dane, właśnie opublikowane, świadczą równocześnie o tym, że (...)</i>	<i>Wyskakując z wieży, Urhani złamała jednocześnie regulę zakazującą Kapłankom Światła opuszczania Świętego Kręgu, za życia i po śmierci.</i>	<i>Odkrycie obrazu z 1908 roku było zarazem oskarżeniem morderczyni.</i>
koniunkcja sądów	<i>Przemawiał obcesowo i równocześnie miękko.; Był rozwścieczony i załamany równocześnie.</i>	<i>Była jednocześnie śmieszna i brzydka.; Pociągała mnie i odpychała jednocześnie.; Jego zachowanie było jednocześnie cenzuralne i niecenzuralne.</i>	<i>Budynek był zarazem oborą i chlewem.; Pewna siebie i skromna zarazem.</i>

⁵ Nie uwzględniam tu np. kontekstów „logicznych” typu *Dwa zdania są (wzajemnie) sprzeczne, gdy zarazem się wykluczają i dopełniają*. Nie rozpatruję także różnic semantycznych między konstrukcjami ‘X i jednocześnie Y’ a ‘X jednocześnie z Y-em’.

⁶ Ekwiwalencja (a ściślej: *quasi*-ekwiwalencja – dla odróżnienia relacji ustanawianej przez mówiącego za pomocą wyrażen typu *czyli, to znaczy, jednym słowem* od logicznej relacji równoważności) rozumiana jest przez A. Bednarkę jako relacja semantyczna między elementami tekstu; jej wykładniki komunikują „relację identyczności referencji, hiponimii (jednostronnej lub dwustronnej) lub inkluzji denotacji nie wyłączając identyczności” (Bednarek 1989: 60).

Tabela 1: Typy kontekstów dla wyrażen *równocześnie*, *jednocześnie*, *zarazem* cd.

	równocześnie	jednocześnie	zarazem
dyskursywność	<i>Rozpoczynającym wakacje <u>życzę</u> udanego wypoczynku. Równocześnie przypominam, że nie ma wakacji od codziennej modlitwy.</i>	<i>Natomiast <u>uprzejmie informuję</u>, iż kwestia stanowiąca przedmiot niniejszej interpelacji jest obecnie analizowana. Jednocześnie <u>pozwołę sobie wyjaśnić</u>, iż (...)</i>	– Por. <i>Uprzejmie <u>informujemy</u> i zarazem zapraszamy Państwa, na tegoroczny Bal Polskiej Izby Druku.</i>

Źródło: opracowanie własne.

Powyższe zestawienie odzwierciedla powiązanie (typowe dla wyrażen *i* czy *też*, zob. niżej) koniunkcji i ekwiwalencji jako funkcji semantycznych, z drugiej strony – wskazuje na fakt, że wyrażenia temporalne używane są do mówienia o mówieniu (por. wyrażenia typu *wreszcie*, *z kolei*, *dalej*, *teraz*). Zarysowuje się tym samym hierarchia użyc charakterystyczna dla jednostek języka (można ją tu obserwować w jednym przekroju synchronicznym), odzwierciedlająca przechodzenie elementów poziomu przedmiotowego języka od komentowania faktów w świecie (dokładniej: mówienia o relacjach między zdarzeniami czy stanami rzeczy) przez sądy (relacje między faktami, por. „ekwiwalencja”) do komentowania mówienia (ściślej: rematu, por. koniunkcja) i wreszcie samego aktu mówienia (np. *jednocześnie* (*powiem/ mówię*): ‘mówiąc *X*, mówię i *Y*’). Por. analogiczne typy użyc dla wyrażen *i* (spójnik) czy *też* (partykuła):

- (6) a) *Wszedł Jan i wszedł Piotr.; Wszedł Jan, wszedł też Piotr.*
- b) *Rozstał się z nią i skazał się na wieczną samotność.; Rozstanie z nią było też skazaniem się na wieczną samotność.*
- c) *Jest stara, ale i młoda.; Jest stara, ale też młoda.*
- d) *... I od razu/przy okazji (powiem), ... ; ...; też (powiem) ...*

Zatem, w podobieństwie funkcji pełnionych przez wyrażenia *jednocześnie*, *zarazem* oraz *i*, *też* widzieć trzeba wspólny im komponent semantyczny, który umożliwia – w jakimś sensie regularne – pełnienie innych funkcji przez wyrażenia, które w swej pierwotnej funkcji służą do zestawiania elementów.

M. Grochowski w artykule o *zarazem* (Grochowski 2001) sformułował wstępną hipotezę, że w różnych użyciach wyrażen *równocześnie* i *jednocześnie* (temporalnych i bez składnika temporalnego) mamy do czynienia z jedną jednostką języka – partykułą, por.:

„Niejednoznaczność wymienionych przysłówków budzi wątpliwości. Wydaje się, iż komponent temporalny przypisuje się im tylko wtedy, gdy można go wykryć (w sposób od nich niezależny) w otaczającym kontekście.” (Grochowski 2001)

Jednak, co pokazują testy składniowo-semantyczne (uwzględnione zostały testy formalne, transformacje składniowe, w tym także testy uwzględniające właściwości szyku oraz cechy prozodyczne wyrażen), nie da się utrzymać tej hipotezy. Tabela 2. przedstawia wyniki zastosowanych testów, których celem było sprawdzenie, czy możliwa jest „monofunkcyjna” interpretacja wyrażen *jednocześnie*, *równocześnie*, *zarazem* (testy (a)–(h) zostały zaproponowane przez M. Danielewiczową (2012) dla odróżnienia przysłówków i metakomentarzy, testy (i)–(m) związane są z właściwościami semantycznymi analizowanych tu wyrażen):

Tabela 2: Właściwości semantyczno-składniowe przysłówków i metapredykatów o postaci *równocześnie*, *jednocześnie*, *zarazem*

	przysłówki	metakomentarze
a) akcent niekontrastywny intonacja	+ akcentowane bądź mogą zostać zaakcentowane: <i>Jan i Piotr weszli RÓWNOCZEŚNIE.</i> stojąca	– nieakcentowane, akcent pada na ich argumenty: <i>Książka się zarazem PODOBAŁA i NIE PODOBAŁA.</i> wznosząca
b) uporządkowanie linearne	+ mogą wystąpić na ostatniej (akcentowanej) pozycji w zdaniu, por. wyżej	– nie zajmują typowej pozycji dla rematu; por. postpozycja względem składnika akcentowanego, np. <i>PEWNA SIEBIE i SKROMNA zarazem.</i>

Tabela 2: Właściwości semantyczno-składniowe przysłówków i metapredykatów o postaci *równocześnie, jednocześnie, zarazem* cd.

	przysłówki	metakomentarze
c) negowalność	+ mogą podlegać przeczeniu: <i>Razem, choć nie równocześnie; przeszli do Stoczni Gdynia SA.; Nie równocześnie, ale jeden po drugim.; Nie spotykałam się z dwoma jednocześnie.</i> <i>*nierównocześnie, *niejednocześnie</i>	– nie mogą być zanegowane (nawet za pomocą metajęzykowego zwrotu <i>nieprawda, że</i> _): <i>*Nieprawda, że ma i nie ma jednocześnie.</i>
d) stopniowalność	– (ograniczenie semantyczne)	–
e) łączliwość semantyczno-składniowa	z Cz (zdarzenia/stany rzeczy)	brak wymagań semantyczno-składniowych; łączy dwa jednorodne funkcjonalnie predykaty
f) dodatkowe określniki	+ metapredykaty: <i>prawie, niemal</i> , np.: <i>Prawie równocześnie weszli do Palae.;</i> partykuły: <i>właściwie, praktycznie</i> , np.: <i>Książka ukazuje się praktycznie równocześnie w Polsce i USA.;</i> <i>Jej mąż pojawił się w Polsce właściwie jednocześnie z komisarzem Nowakiem.</i> Por. <i>Nie działo się to oczywiście równocześnie. (Oczywiście nie działo się to równocześnie.)</i>	– nie przyjmują dodatkowych określników, nawet najbardziej liberalnych semantycznie: <i>*prawie, niemal</i> <i>*właściwie, praktycznie</i>
g) konstrukcje szeregowie	+ <i>Równocześnie i w ten sam sposób wruszyły ramionami.</i>	– nie tworzą konstrukcji szeregowych
h) współwystępowanie w jednym zdaniu	+ tylko jedno z wyrażenń zajmuje pozycję przysłówka w danym zdaniu: <i>Wyszli z domu o różnych porach, a jednocześnie dotarli na miejsce jednocześnie.</i>	

Tabela 2: Właściwości semantyczno-składniowe przysłówków i metapredykatów o postaci *równocześnie, jednocześnie, zarazem* cd.

	przysłówki	metakomentarze
i) konstrukcja z imiesłowem	+ <i>Jadł i czytał jednocześnie.</i> → <i>Czytał, jedząc.</i>	– inna treść niż zdania wyjściowego lub zdanie dewiacyjne: <i>Książka się zarazem podobała i nie podobała.</i> → * <i>Podobając się, książka się nie podobała.</i> ; <i>Ona jest młoda i zarazem nie jest młoda.</i> → * <i>Będąc młoda, nie jest młoda.</i>
j) konstrukcja: <i>jednocześnie/ równocześnie</i> z _	+ <i>Jan i Piotr weszli równocześnie.</i> ≈ <i>Jan wszedł równocześnie z Piotrem.</i>	– „jednocześnie” mówienia, a nie zdarzeń czy stanów rzeczy: * <i>Cechuje ją starość jednocześnie z młodością.</i> * <i>Jednocześnie z rozstaniem się z nią, skazał się na wieczną samotność.</i>
k) transformacja na przymiotnik	+ <i>jednoczesny, równoczesny</i> por. <i>Równoczesny atak z trzech stron.</i> ; * <i>Atak z trzech stron był równoczesny.</i>	– * <i>Jej młodość i jednoczesna starość.</i> ; Por. <i>Przyciąganie i jednoczesne odpychanie.</i> (≠ <i>Przyciągało wzrok i odpychało jednocześnie.</i>)
l) transformacja <i>S jest P i Q</i> na <i>S jest P i S jest Q</i>	+ <i>Piotr pisał list i jednocześnie płakał.</i> → <i>Piotr pisał list i Piotr płakał.</i>	– inna treść niż zdania wyjściowego: <i>Ona jest młoda i zarazem nie jest młoda.</i> vs. <i>Jest młoda i nie jest młoda.</i> ; <i>Budynek był zarazem oborą i chlewem.</i> vs. <i>Budynek był oborą i budynek był chlewem.</i>
m) rozszerzanie	+ można dodawać kolejne predykaty: <i>Ogarniał go jednocześnie strach, nienawiść, litość.</i>	– brak możliwości tworzenia serii: * <i>Była zarazem najładniejsza, najzgrabniejsza i najsympatyczniejsza.</i> Por. <i>Był bardzo zdolnym architektem, ale równocześnie alkoholikiem i degeneratem.</i> Por. * <i>Zarazem podobała, nie podobała i była obojętna.</i>

Źródło: opracowanie własne.

1.2. Kontemporalność i współlistnienie

Równoczesność/ jednocześnie jako relacja temporalna między zdarzeniami wskazana jest wprost w samej formie analizowanych tu wyrażen. Relacja ta (można ją roboczo sprowadzić do formuły ‘zdarzenie *x* ma miejsce w czasie zdarzenia *y*’) może być wyrażana za pomocą różnych środków językowych, z których podstawowymi są: a) wykładniki gramatyczne, por. imiesłów współczesny na *-ąc*; b) spójniki niewłaściwe typu *kiedy/ gdy/ jak* _, (*wtedy*) _; c) spójniki właściwe: *i, a*; d) przyimki, np. *podczas* _, *w czasie* (*w trakcie*) _, *za* _, *przy* _, *z* _; e) przysłówki: *równocześnie, jednocześnie, współcześnie, teraz, w tej chwili, obecnie, aktualnie* itp.

Powyższy wykaz obejmuje wyrażenia pełniące różne funkcje, zarówno takie, które służą do lokalizowania zdarzenia w czasie, w tym także – ze względu na czas mówienia (por. np. *kiedy, gdy, podczas, teraz, w tej chwili*), jak i wyrażające współwystępowanie obiektów, zdarzeń, cech (np., *i, a, przy, z*), czy wreszcie takie, których funkcją jest wskazywanie na jednocześnie/ współczesność dwóch zdarzeń czy stanów rzeczy (por. np. *-ąc, jednocześnie, równocześnie*). Dla oddania tej ostatniej funkcji używam terminu *kontemporalność* (można by też mówić o *symultaniczności* czy *współczesności*).

Relacje temporalne mogą być charakteryzowane wyłącznie w odniesieniu do zdarzeń. Z. Topolińska (2013) – za S. Karolakiem – wyrażenia temporalne uznaje za predykaty trzeciego rzędu⁷, tj. informujące o toku naszego myślenia o otaczającym nas świecie. Do tej klasy należą predykaty wyrażające „relacje asocjacyjne”, takie jak alternatywa, koniunkcja, negacja, a także predykaty temporalne (zdające sprawę z następstwa/ pokrywania się zdarzeń na osi czasu), kauzalne (wyrażające przyczynę, skutek, warunek, cel); są to głównie spójniki, partykuły, rzadziej czasowniki typu *współlistnieć, wykluczać, poprzedzać, następować po, warunkować, powodować*. Predykaty te „implikują wyłącznie argumenty propozycyjalne czy to w postaci struktur zdaniowych, czy różnego typu skondensowanych transform takich struktur”

⁷ Predykaty pierwszego rzędu informują o relacjach między przedmiotami materialnymi (są to niemal bez wyjątku czasowniki), implikują one wyłącznie argumenty przedmiotowe, sformalizowane jako grupy imienne. Natomiast predykaty drugiego rzędu, informujące o przeżyciach i postawach intelektualnych, emocjonalnych, wolitywnych (są to głównie czasowniki), implikują argument przedmiotowy (osoba) i argument nieprzedmiotowy (dany stan/ postawa), zob. Topolińska 2013.

(Topolińska 2013). Zatem istota przysłówków *równocześnie*, *jednocześnie* polega na wskazywaniu na współwystępowanie w tym samym czasie co najmniej dwóch zdarzeń czy stanów rzeczy ((to, że) $p = (to, że) q$; por. *Jan i Piotr weszli równocześnie*: wejście Jana = wejście Piotra; *Poprawiał mi skarpety, jednocześnie pieszcząc moje łydki*: poprawianie skarpet = pieszczenie łydek). Co oczywiste, takie ograniczenie nie jest nakładane na koniunkty metakomentarzy *jednocześnie* czy *zarazem*, por. np. zdania (1)–(4).

Wybór zestawianych w danym zdaniu elementów, o których orzeka się kontemporalność, zależy od decyzji mówiącego – w tym samym czasie bowiem mogą mieć (i z reguły mają) miejsce także i inne zdarzenia, ale nie mówimy o nich, że się dzieją równocześnie czy jednocześnie; tak samo – danemu obiektowi można przypisać także i inne predykaty, nie tylko te wskazywane w danym wypowiedzeniu (np. osoba, o której mowa w zdaniu (...) *niespokojnym głosem zaczęła prosić, poprawiając równocześnie pomietłą sukienkę*, poza wymienionymi czynnościami mogła też na przykład uśmiechać się, patrzeć komuś w oczy, przekrzywiać głowę na bok itd.). Czynnikiem spajającym wybrane elementy rzeczywistości pozajęzykowej, tym, co sprawia, że nadawca łączy akurat te dwa zdarzenia czy stany rzeczy, jest traktowanie ich jako części tej samej sytuacji/ zdarzenia/ cechy⁸. Następuje więc utożsamienie (nie tylko czasowe) wskazywanych składowych części danej sytuacji, o której mowa.

Wykorzystywane w definicjach słownikowych przysłówków *równocześnie* i *jednocześnie* (jednostki te traktowane są przez leksykografów jako wyrażenia równoznaczne) sformułowanie ‘w tym samym czasie’ (a do tego sprowadzają się opisy ich znaczeń we wszystkich słownikach) nie może zatem być uznane za adekwatne dla oddania treści komentarza spełnianego za pomocą analizowanych jednostek. Wyrażenie *w tym samym czasie* służy bowiem wyłącznie do wskazania, że czas $p = \text{czas } q$ (dokładniej: $t_1(p) = t_2(q)$, por.:

⁸ Takie same pytania zadawała P. Rosalska (2013), opisując przysłowki typu *razem*, *wspólnie*, por. „(...) co stanowi o tym, że decydujemy się powiedzieć coś o przynajmniej dwóch obiektach rzeczywistości pozajęzykowej i dlaczego w swojej wypowiedzi wybieramy akurat te obiekty, a nie inne?” (Rosalska 2013: 172–173). Zaproponowana przez P. Rosalską interpretacja przysłówków kolektywnych (*razem* itp.) bazuje na uznaniu relacji między łączonymi obiektami za byt mentalny, tzn. ustanawiany przez mówiącego, a nie za relację między elementami w świecie, por. „Stanem mentalnym, o którym mowa, jest postrzeżenie jakichś elementów rzeczywistości pozajęzykowej jako swego rodzaju całości, kolektywu.” (Rosalska 2013: 179).

- (7) a) *W ciężę zaszła w tym samym czasie, co ja, ślub był tydzień po moim i nawet razem ze mną leżała na porodówce.* (por. *w ciężę zaszła równocześnie ze mną*)
- b) *Kościół klasycystyczny z 1841–42, kaplica cmentarna zbudowana w tym samym czasie.* (por. *kaplica zbudowana jednocześnie z kościołem*)

Co prawda trudno jest znaleźć konteksty, w których wzajemna substytucja przysłówków *równocześnie* i *jednocześnie* nie byłaby możliwa, jednak możliwość podstawienia za jedno z wyrażen drugiego nie może być argumentem za ich synonimią, gdyż każdorazowo efektem takiej transformacji jest zmiana treści zdania, por.:

- (8) a) *Czy kobieta śpiąca jednocześnie/ równocześnie z dwoma lub trzema mężczyznami może wiedzieć, że ojcem jej dziecka jest ten, a nie tamten?*
- b) *Jednocześnie/ Równocześnie z wydaniem decyzji organ administracji państwowej ustali wysokość kosztów postępowania (...)*
- c) *Oba preparaty można stosować jednocześnie/ równocześnie z herbicydami.*
- d) *(...) Niemcy, związane umowami jednocześnie/ równocześnie z Austrią i z Rosją, były arbitrem pomiędzy tymi obu przeciwnikami.*
- e) *Zapewne nie, jednak nie znaczy to, że „Armia Boga: Bunt” i równocześnie/ jednocześnie z nią nakrecona „Armia Boga: Zapomnienie” są filmami złymi.*

O nietożsamości semantycznej wyrażen *równocześnie* i *jednocześnie* świadczą zdania:

- (9) a) *Sypiał jednocześnie z kilkoma dziewczynami, ale nie równocześnie.*
- b) *Przygotowuję jednocześnie dwa artykuły, ale nie robię tego równocześnie.*

Zatem, za pomocą *równocześnie* wskazuje się, że dwa zdarzenia (będące składową tej samej sytuacji) dzieją się w tym samym czasie (p w $t_1 = q$ w t_1), natomiast *jednocześnie* służy do zdania sprawy z tego, że w danym mo-

mencie dzieją się dwa zdarzenia, mają miejsce dwa stany rzeczy ($t_1 = p$ i q). Opozycja między tymi wyrażeniami polega więc na przeciwstawieniu dynamicznego traktowania zdarzeń i widzenia tego, o czym mowa, w perspektywie zmiany stanów (*równocześnie*), ujęciu statycznemu sprowadzającemu się do obserwacji, że oto w danej chwili mają miejsce dwa zdarzenia/ stany rzeczy (*jednocześnie*), por. (9). Ponadto, za pomocą *jednocześnie* mówi się też o związku (zależności) między p i q , por. (7)–(8).

1.3. Mechanizm zmiany semantycznej

Składnikiem treści przysłówków *równocześnie*, *jednocześnie*, który umożliwia ich przejście do klasy jednostek służących do wyrażania koniunkcji, jest komponent wskazujący na współwystępowanie elementów. (Na poziomie metatekstowym serię analizowanych wyrażen „zasila” jednostka *zarazem*, dawniej używana przysłówkowo w znaczeniu ‘natychmiast’, a więc także wyrażająca współwystępowanie (tu w wersji: następowanie bezpośrednio po sobie)). Z tego względu wyrażenia te okazały się funkcjonalne także na poziomie metatekstu – dzięki nim możliwe jest mówienie już nie o współwystępowaniu zdarzeń, ale o przypisywaniu temu, o czym mowa, dwóch predykatów. Nie bez znaczenia pozostaje także i to, że jako przysłówki wyrażenia te wskazują na połączenie dwóch różnych elementów (postrzeganych jako części tej samej sytuacji) i jakiś związek między nimi – właściwości te także znajdują odzwierciedlenie w spełnianym za ich pomocą komentarzu do działań mownych.

Etapy rozpatrywanej tu zmiany semantycznej wyznaczałyby zatem kolejno następujące typy użyc (zob. Tabela 1.): relacja kontemporalna (komentowanie zależności między faktami w świecie), relacja ekwiwalencji (ustanawianie przez mówiącego stosunków między faktami, por. *wyskakując, złamała zasadę; nowy dowód jest oskarżeniem*), relacja koniunkcji („kontemporalność” między dwoma (a właściwie jednym – z dwoma składowymi) powiedzeniami, że_). (Konteksty nazwane w Tabeli 1. dyskursywnymi, jak się wydaje, mogą być uznane za użycia jednostek przysłówkowych⁹). Mamy tu zatem do czynienia z regularnym przejściem ele-

⁹ Por. (dla reprezentujących inną podklasę przysłówków) komentarze typu *najkrócej (mówiąc)*. M. Danielewiczowa (2012) konteksty typu *Opowiedział nam o tym bardzo ogólnie vs. Ogólnie, rzecz popieram* uznaje za dwa różne użycia tej samej jednostki.

mentów języka od poziomu przedmiotowego do metatekstu, zachowany został także kierunek zmiany: od zdarzeń fizycznych do mentalnych¹⁰.

M. Danielewiczowa (2012) wskazała analogiczny pod względem hierarchii użyć (natomiast nie ze względu na status opisywanych elementów – Danielewiczowa pokazuje bowiem zależności na poziomie całych klas wyrażen) szereg wychodzący od przysłówka przez metapredykat do partykuły:

Biorąc pod uwagę poczynione wyżej obserwacje, można zaryzykować twierdzenie, że podstawowa opozycja w rozważanym obszarze języka jest czteroczłonowa i przedstawia się następująco: przysłówek zwykły – wyrażenie analityczne w sposób *_/_/ w _/_ sposób*, otwierające miejsce dla odpowiedniego przymiotnika – metapredykat przysłówkowy – partykuła, np.: *Zachowuje się trochę dziwnie – w dziwny sposób udało mu się uniknąć obrażeń – jestem o to dziwnie spokojny – o dziwo, zdał egzamin; Żyli długo i szczęśliwie – w szczęśliwy sposób udało mu się zapamiętać adres – szczęśliwie nie zapomniał adresu – na szczęście nie zapomniał adresu* (Danielewiczowa 2012: 107).

O ile, aby z przysłówek mogły się wykształcić metapredykaty, konieczny jest – jak zauważa M. Danielewiczowa – komponent epistemiczny, por.

[do metapredykatów mogą przejść – uzupełniając] takie przymiotniki i przysłówki, które zawierają w swej strukturze epistemicznej jakiegokolwiek komponenty epistemiczne albo przynajmniej nie wykluczają, choćby na zasadzie metonimii lub metafory, wprowadzenia ich do tej struktury (Danielewiczowa 2012: 102),

to dla serii z wyrażeniami typu *jednocześnie* potrzebny był komponent (kon)temporalny, zdający sprawę ze współwystępowania elementów, o któ-

J. Wajszczuk (2005) wyrażenia *najkrócej/ ogólnie (mówiąc)* zalicza do komentarzy metatekstowych.

¹⁰ W taki właśnie sposób zmieniają się znaczenia wyrażen (zarówno w odniesieniu do użyć traktowanych jako polisemiczne, por. *chwycić* (obiekt) → *chwycić* – ‘rozumieć’, jak i w przypadku zmian funkcjonalnych między wyrażeniami reprezentującymi różne klasy części mowy). Wspominają o tym K. Kleszczowa i K. Termińska na przykładzie implikacji: jej odpowiednikiem w rzeczywistości pozajęzykowej jest relacja przyczynowo-skutkowa, natomiast na poziomie mentalnym – relacja wnioskowania (przesłanka i konkluzja), zob. Kleszczowa, Termińska 2015.

rych mowa. Dla opisanie mechanizmów zmian językowych istotne – jak sądzić – byłoby wskazanie także i innych (być może: wszystkich możliwych) serii¹¹ takich regularnych przejść wyrażen od poziomu podstawowego (przedmiotowego) do wyższych. Cel ten można by osiągnąć, jak się wydaje, nie tylko poprzez obserwację realnych zmian semantycznych, ale także w wyniku refleksji teoretycznej wychodzącej od komponentów znaczeń wyrażen (czy raczej serii wyrażen bliskoznacznych) poziomu przedmiotowego języka, przewidującej (bazującej jednakże na już zaobserwowanych możliwych kierunkach zmian) możliwy przebieg specjalizacji funkcji metatekstowych ze względu na obecny w strukturze semantycznej wyrażen określony komponent treści.

2. Funkcja metakomentarzy *jednocześnie, zarazem*

2.1. Status spójnika przy wyrażeniach typu *zarazem*

Jednostki *jednocześnie, zarazem* funkcjonują w zdaniu jako komentarze ustanawiające relację „współprawdziwości” (zob. niżej) między dwoma predykatami orzekanymi o tym, o czym mowa. Formalnie predykaty te połączone są spójnikiem (*i, a, ale, lecz, choć*¹²), np.:

- (10) a) *Rzeczywiście, mieliśmy wtedy dobermankę, która, nie wiem dlaczego, wabiła się Spinoza, może dlatego, że była taka spięta i jednocześnie mimozowata.*
- b) *Największym, a zarazem najgłębszym jeziorem równiny jest jez. Wigry.*
- c) *Lekarz współpracował z Bogiem, ale równocześnie wadził się z nim i na rozmaite sposoby korygował lub łagodził kary zsyłane na grzeszników.*

¹¹ K. Kleszczowa (2014) jako podstawowy kierunek zmian semantycznych w klasie przysłówków, których efektem było wykształcenie się klas wyrażen metatekstowych (partykuł i komentarzy metatekstowych), wskazała autoreferującą parentezę.

¹² Por. M. Grochowski (2001): „wyraz *i* w schemacie (a) [*S jest zarazem P i R* – uzup. – MŻ] reprezentuje element zbioru spójników właściwych (termin Wajszczuk 1997), tylko jednak nieliczne jednostki tej klasy mogą występować w pozycji syntaktycznej spójnika *i* (w tym miejscu pomijam ograniczenia linearne). Do bezdyskusyjnych należą *a, ale, lecz*, przy czym frekwencja tych dwóch ostatnich jest zdecydowanie niższa.”

- d) *Oplotła go rękami ruchem tak desperackim, lecz jednocześnie pełnym wdzięczności i wzruszenia, że poczuł się zupełnie rozbrojony.*
- e) *Liczący zaś sobie czterdzieści wiosen Ludwik Brzeski przypominał króla Artura z rycerskich miniatur – długie falujące włosy okalały, niby aureola, oblicze natchnione jak u poety, choć męskie zarazem.*

Możliwe jest także współwystępowanie z analizowanymi konstrukcjami partykuł *też* czy *i* (ich obecność nie wyklucza spójnika), co świadczy o nie-
tożsamości komentarzy dokonywanych za pomocą wyrażen *jednocześnie/*
zarazem oraz *też/ i*¹³, por.:

(11) *Święty Ignacy uważał, że życie człowieka potrzebuje moralności, re-
guł, ascezy, ale też jednocześnie zwracał szczególną uwagę na wierność Du-
chowi Świętemu.*

Wyrażenia *jednocześnie, zarazem* nie wymagają jednak obligatoryjnie łą-
czenia komentowanych przez nich predykatów za pomocą spójników, por.:

- (12) a) *Definicja normalności grząska jest, gdyż jest jednocześnie defini-
cją wolności.*
- b) *Podam inny przykład, który będzie zarazem kolejną anegdotą
o Chruszczowie.*

Obecność spójnika przy wyrażeniach *jednocześnie, zarazem* jest zatem
składniowym odbiciem semantycznego wymagania przez te jednostki dwóch
elementów¹⁴. Najbardziej typowy schemat użycia tych jednostek, tzn. *X i (a)*
jednocześnie/ zarazem Y, interpretować więc należy jako schemat syntaktycz-
ny analizowanych wyrażen, nie zaś jako konstrukcję *X i (a) Y*, w którą wcho-
dzi wyrażenie typu *jednocześnie, zarazem*¹⁵. Za takim rozwiązaniem prze-

¹³ Na temat hierarchii metakomentarzy zob. Wajszczuk (2005) i Żabowska (2009).

¹⁴ Por. także jednostki typu *tak samo (jak), tyle samo (co), lepiej (niż)*.

¹⁵ Por. obserwacje E. Walusiak na temat właściwości wyrażenia *zarazem*: „Z całą pewnością można powiedzieć, że *zarazem* jest dwupozycyjne, nie można natomiast rozstrzygnąć, czy łączy wyrażenia, których wymaga. W dotychczasowych klasyfikacjach leksemów funkcyjnych nie ma klasy, której cechy odpowiadałyby cechom jednostki *zarazem*”. (Walusiak 1999: 116). Jak się wydaje, problem ten dotyczy także wielu innych

mawia kilka argumentów, z których najważniejszymi są: a) brak możliwości – poza niektórymi kontekstami ze spójnikiem *i* – usunięcia z wypowiedzeń wyrażen *jednocześnie*, *zarazem*; b) konstrukcje *X i zarazem/ jednocześnie Y* nie są transformowalne na konstrukcje *(jest) X i (jest) Y*; c) niesamodzielność wypowiedzeniowa wyrażen *zarazem*, *jednocześnie* występujących tylko przy jednym z implikowanych składników zdania, nawet wtedy, gdy drugi koniunkt stanowi część poprzedzającego zdania (np. **Ona jest stara. I młoda jednocześnie*); d) efektem usunięcia wyrażen *jednocześnie*, *zarazem* ze zdań, w których zestawiane są predykaty wykluczające się, jest dewiacyjność wypowiedzeń (por. np. **Spójrz, jakie piękne i przebrzydłe*) lub zmiana ich treści (por. *Pada i nie pada*¹⁶).

2.2. Funkcjonalna jednorodność koniunktów

Teza o jednorodności gramatycznej (por. Grochowski 2001) oraz semantycznej (funkcjonalnej) (por. Walusiak 1999) elementów łączonych przez *zarazem* (dotyczy to także wyrażenia *jednocześnie*) wymaga doprecyzowania. Bowiem nie tylko analizowane tu wyrażenia wymagają funkcjonalnej jednorodności zestawianych członów – jest to cecha także spójników czy partykuł kontekstowych (typu *ponadto*, *w dodatku*, *zwłaszcza*)¹⁷. Spójniki łączą dwa rematy (drugi – jak wykazała J. Wajszczuk (1997) – pojawia się w wypowiedzi, by odbiorca mógł „wiedzieć wszystko o tym, o czym mowa” (formuła wykorzystywana przez J. Wajszczuk w reprezentacjach semantycznych wszystkich spójników)), stanowią dopełnienie podanej wcześniej informacji. Z kolei partykuły kontekstowe, np. *ponadto*, *co więcej*, *zwłaszcza*, *głównie*, służą uzupełnieniu podanej wcześniej charakterystyki tego, o czym mowa

wyrażen wymagających semantycznie dwóch członów, por. np. *jak*, *równie*, *(to) jest*. Otwieranie dwóch pozycji jest formalnym odzwierciedleniem ich struktury treści, bowiem dla porównywania, orzekania tożsamości czy różnicy niezbędne jest zestawianie dwóch argumentów. Zatem, dla rozstrzygnięcia kwalifikacji gramatycznej jednostek ważniejsza niż liczba otwieranych przez nie pozycji jest ich funkcja w wypowiedzeniu i poziom oddziaływania, por. np. *równie* _, *jak* _ (o cesze) vs. *zarówno* _, *jak* _ (o mówieniu).

¹⁶ Wypowiedzenia tego typu stanowią realizację wyróżnionej przez A. Bogusławskiego i M. Danielewiczową jednostki języka *_ i nie _* o znaczeniu „wiadomy stan rzeczy, o którym była właśnie mowa, nie dopuszcza prostej, jednoznacznej kwalifikacji” (zob. Bogusławski, Danielewiczowa 2005).

¹⁷ A także wszystkich wyrażen „dwumiejscowych”, por. np. *równie* _, *co* _; *tak samo* _, *jak* _; *tyle* _, *co* _.

(zob. Grochowski, Kisiel, Żabowska 2014). Natomiast za pomocą wyrażen *jednocześnie*, *zarazem* łączone są elementy semantycznie równoważne (czego szczególnym przejawem jest łączenie wyrażen różniących się negacją, np. *Ona chce i zarazem nie chce*, por. **Ona chce, ale nie chce*; **Ona chce, do tego nie chce*), niejako konkurujące ze sobą, w odniesieniu do których oczekiwaliśmy, że nadawca wybierze jeden z nich.

2.3. „Warianty” szyku

Analizowane wyrażenia mogą zajmować różne pozycje w stosunku do łączonych elementów. Możliwe są następujące układy linearne: *X i jednocześnie/ zarazem Y*; *jednocześnie/ zarazem X i Y*; *X jednocześnie/ zarazem i Y*; *X i Y jednocześnie/ zarazem*¹⁸. Ze względu na odniesienie (np. ostatnia pozycja w zdaniu może być interpretowana jako postpozycja względem drugiego składnika lub względem całej konstrukcji) odpowiadają one następującym układom: a) *X i [jednocześnie/ zarazem Y]*; b) *jednocześnie/ zarazem [X i Y]* albo *[jednocześnie/ zarazem X] i Y*; c) *[X jednocześnie/ zarazem] i Y*; d) *[X i Y] jednocześnie/ zarazem* albo *X i [Y jednocześnie/ zarazem]*. W konkretnych, zrealizowanych wypowiedzeniach zakres odniesienia analizowanych metakomentarzy wyznaczany jest za pomocą środków suprasegmentalnych, takich jak akcent, intonacja, pauza, por. np. *spięta* ◡¹⁹ i *MIMOSOWATA* *zarazem* vs. *spięta* i *mimosowata* ◡ *ZARAZEM*.

Powyższe układy nie mogą jednak być interpretowane jako warianty uporządkowania linearnego, ściślej mówiąc: za wariantywną realizację szyku mogą być uznane tylko układy różniące się pozycją wyrażenia *jednocześnie/ zarazem* względem tego, do czego się odnoszą, czyli odpowiednio schematy: *X i [jednocześnie/ zarazem Y] ↔ X i [Y jednocześnie/ zarazem]*; *jednocześnie/ zarazem [X i Y] ↔ [X i Y] jednocześnie/ zarazem*; *[X jednocześnie/*

¹⁸ M. Grochowski przeanalizował szczegółowo możliwe układy linearne wyrażenia *zarazem* ze względu na występujący w zdaniu spójnik. I tak: a) ze spójnikiem *i* wyrażenie *zarazem* może zajmować cztery pozycje linearne względem wymaganych dwóch elementów, mianowicie może występować w antepozycji względem pierwszego i drugiego oraz w postpozycji względem pierwszego i drugiego elementu; b) w układach ze spójnikiem *a* dopuszczalna jest wyłącznie antepozycja względem drugiego składnika; c) *zarazem* po spójnikach *ale* i *lecz* może zajmować pozycję przed drugim składnikiem lub po nim (zob. Grochowski 2001).

¹⁹ Symbolem tym oznaczam pauzę, kapitalikami – składnik akcentowany.

zarazem] i $Y \leftrightarrow$ [jednocześnie/ zarazem X] i Y . Nie są natomiast wariantami szyku układy X i [jednocześnie/ zarazem Y] oraz jednocześnie/ zarazem [X i Y] (a także odpowiednio: X i [Y jednocześnie/ zarazem] oraz [X i Y] jednocześnie/ zarazem), por.:

- (13) a) *spięta i jednocześnie mimozowata vs. jednocześnie spięta i mimozowata*;
 b) *przemawiał obcesowo i równocześnie miękko vs. przemawiał równocześnie obcesowo i miękko*;
 c) *modne i zarazem drogie vs. zarazem modne i drogie*

Pozycje w schemacie X i [jednocześnie/ zarazem Y] wypełnione są przez dwa różne predykaty (zgodne lub wykluczające się), natomiast w układzie jednocześnie/ zarazem [X i Y] występują na ogół predykaty wykluczające się, por.:

- (14) a) *Miejscowa młodzież była inteligentna i zarazem sympatyczna.* (por. *była zarazem inteligentna i sympatyczna*)
 b) *Anna jest matką i zarazem kobietą.* (por. *jest zarazem matką i kobietą*)
 c) *Problem został sformułowany za wąsko i zarazem niedostatecznie jasno.* (por. *sformułowany zarazem za wąsko i niedostatecznie jasno*)
 d) *Bohater utworu okazał się zarazem groteskowy i wzniosły.* (por. *okazał się groteskowy i zarazem wzniosły*)
 e) *Dlatego Paweł, jako pierwszy w okolicy, poświęcił jedno pomieszczenie w swoim domu na łazienkę i pokój sanitarny zarazem.* (por. *zarazem na łazienkę i pokój sanitarny vs. na łazienkę i zarazem pokój sanitarny*)
 f) *(...) powiada po angielsku Kurt Vonnegut, Niemiec i Amerykanin zarazem.* (por. *zarazem Niemiec i Amerykanin vs. Niemiec i zarazem Amerykanin*)

[przykłady z: Grochowski 2001]

Za podstawowy typ użyć wyrażen *jednocześnie*, *zarazem* uznać należy układ X i [jednocześnie/ zarazem Y] – odpowiada on najbardziej typowe-

mu sposobowi zestawiania elementów (do pierwszego dodaje się kolejne) i stanowi odzwierciedlenie momentu pojawienia się analizowanych wyrażen w przebiegu mówienia; ujmując rzecz w uproszczeniu: nadawca mówi coś (pierwszy składnik), następnie (w trakcie mówienia) uświadamia sobie, że nie może poprzestać na powiedzeniu tylko tego, dlatego mówi coś jeszcze (drugi składnik). Natomiast użycie analizowanych wyrażen w schemacie *jednocześnie/ zarazem* [X i Y] interpretować należy jako metatekstową operację na tym właśnie wyjściowym układzie (podobną do funkcjonowania podwojonych spójników typu *i* _, *i* _; *albo* _, *albo* _; *ani* _, *ani* _; zob. niżej), nadawca bowiem już przed rozpoczęciem mówienia musi wiedzieć, jakie dwa elementy będzie zestawiał, jego mówienie poprzedzone jest więc wcześniejszą refleksją, której efektem jest wniosek, że właśnie użycie tych dwóch predykatów jest tym, co chce powiedzieć. Na łączenie wyrażen sprzecznych wybór jednego z tych dwóch układów linearnych przekłada się następująco: albo mówiący stwierdza, że to, o czym mówi, ma daną cechę, a potem zauważa, że – biorąc pod uwagę coś innego – jej nie ma, albo mówiący od razu dostrzega, że to, o czym mówi, odznacza się (z pozoru) paradoksalnym współwystępowaniem cech wykluczających się.

2.4. Semantyczna równoważność łączonych składników

Przejście przysłówków *jednocześnie*, *zarazem* do metatekstu wiąże się ze zmianą poziomu oddziaływania tych wyrażen. Jako jednostki poziomu przedmiotowego języka analizowane wyrażenia zdają sprawę z tego, że w tym samym czasie mają miejsce dwa zdarzenia/ sytuacje, natomiast na poziomie metatekstowym za pomocą wyrażen *jednocześnie/ zarazem* mówi się, że „w tym samym czasie” mówiący powie dwie rzeczy; zatem to nie obiekt, o którym mowa, ma jednocześnie dwie właściwości, ale „jednoczesne” jest przypisywanie mu dwóch wybieranych przez mówiącego predykatów. Por. eksplikację *zarazem* zaproponowaną przez M. Grochowskiego:

*S jest P i R zarazem*²⁰

‘Myśląc o X-ie S-a, mówię: *S jest P*;
myśląc o Y-u S-a, mówię: *S jest R*;

²⁰ W zapisie tym „*S* reprezentuje obiekt, o którym mowa, a *P*, *R* – wyrażenia predykatywne” (Grochowski 2001).

nie sądzi, że albo S jest P, albo S jest R;
wiedz, że to, co powiedziałem, mówiąc *S jest P, S jest R* jest prawdziwe' (Grochowski 2001),

wskazuje ona na to, że za pomocą *zarazem* mówi się o właściwościach tego, o czym mowa (komponent 'nie sądzi, że albo S jest P, albo S jest R' odnośnie do właściwości tego, o czym mowa, a nie do samego mówienia, por. 'nie sądzi, że albo *S jest P*, albo *S jest R*'). Konsekwencją takiej interpretacji byłoby uznanie, że obiekty mogą mieć w sobie sprzeczne cechy (skoro poprawne są zdania z *zarazem*, w których łączy się predykaty wykluczające się i sprzeczne), gdy tymczasem to mówiący jest tym, który przypisuje tym obiektom (biorąc pod uwagę różne kryteria) sprzeczne predykaty.

Wybór drugiego z łączonych przez wyrażenia typu *jednocześnie/ zarazem* elementów dokonywany jest ze względu na składnik pierwszy. Nie jest to jednak wybór związany z ustanawianiem relacji dodawania (por. *Przyszedł Jaś i Zosia. – Przyszedł Jaś. Przyszła Zosia. vs. Książka się zarazem podobała i nie podobała. – *Książka się podobała. Książka się nie podobała.*) ani też z komentowaniem tego, co zostało powiedziane wcześniej (por. *Jest brutalny, ponadto wulgarny.* ≈ 'to, co powiedziałem, że on jest brutalny, to nie wszystko, co można o nim powiedzieć, dlatego powiem, że jest wulgarny' vs. *Jest brutalny i jednocześnie delikatny.* ≠ 'to, co powiedziałem, że on jest brutalny, to nie wszystko, co można o nim powiedzieć, dlatego powiem, że jest delikatny'. Za pomocą wyrażen *jednocześnie, zarazem* komentuje się możliwość powiedzenia tego, co zostało orzeczone za pomocą pierwszego koniunktu – stwierdza się mianowicie, że sam składnik wskazany przez mówiącego jako pierwszy nie może być uznany za adekwatny, jeżeli nie uzupełni się go składnikiem drugim (por. *Stali przed wejściem do pracowni i zarazem sypialni mistrza.; Ta wiadomość zmartwiła ją i ucieszyła zarazem.*). Por. odpowiedni komponent w definicjach słownikowych analizowanych wyrażen:

'Jeśli jakieś cechy przysługują czemuś **jednocześnie**, to występują razem.'
(*ISJP*)

'Słowa **zarazem** używamy przy jednym z dwóch składników zdania charakteryzujących tę samą osobę, rzecz lub fakt, aby podkreślić, że obie wymienione cechy występują razem.'
(*ISJP*)

jednocześnie II – ‘mówiąc o tym, o czym mowa, to, co zostało powiedziane, trzeba od razu powiedzieć też to, bo – choć może być nieoczekiwane – jest tak samo prawdziwe, jak to, co wcześniej powiedziane’ (WSJP)

zarazem – to, co się mówi o tym, o czym mowa, jest tak prawdziwe, jak to, co zostało wcześniej powiedziane’ (WSJP)

Relacji między elementami wypełniającymi obydwa miejsca otwierane przez wyrażenia *jednocześnie*, *zarazem* nie można jednak zrównywać z łączeniem, zestawianiem elementów, z których każdy mógłby być powiedziany o tym, o czym mowa (por. postulowany komponent znaczenia jednostki *zarazem*: ‘wiedz, że to, co powiedziałem, mówiąc *S jest P*, *S jest R* jest prawdziwe’ (Grochowski 2001); ‘to, co się mówi (...) jest tak prawdziwe, jak to, co zostało wcześniej powiedziane’ (WSJP). Por. *Jan jest brutalny i jednocześnie delikatny*. ≠ *Jan jest brutalny i Jan jest delikatny*). Równoważność składników wyrażana jest za pomocą jednostek typu *równie* _, *jak (co)* _ (identyczny stopień dwóch cech), *zarówno* _, *jak i* _ (taki sam stopień adekwatności dwóch predykatów – i jeden, i drugi jest prawdziwy) czy konstrukcji równorzędnych typu *owocowo-warzywny*²¹, por.:

- (15) a) *Byłem jednak równie nieustępliwy, jak ona ślamazarna.* (por. *Byłem nieustępliwy, ona była ślamazarna.*)
 b) *Chodziło zarówno o wykorzystanie przestrzeni, jak i o wspólne chronienie się przed zimmem.* (por. *Chodziło o wykorzystanie przestrzeni i o wspólne chronienie się przed zimmem.*)
 c) *owocowo-warzywny, słdkawo-kwaskowaty, ładowo-wodny, chemiczno-fizyczny* vs. **stara-nie-stara, *stara-młoda* (por. *stara malutka*); **staro-młoda, *nowatorsko-banalny, *brutalno-delikatny, *przerażająco-groteskowy*.

Treścią metakomentarza *jednocześnie*, *zarazem* jest nie tyle stwierdzenie, że to, co zostało powiedziane jako pierwsze, samo nie jest prawdziwe, co

²¹ W takie konstrukcje mogą być łączone, zdaniem R. Grzegorzczukowej, dwie cechy tego, o czym mowa, por. „Typ współrzędny, np. *północno-wschodni wiatr, węgiersko-polski słownik*, ma zakres nieograniczony. Zawsze można dwie cechy przedmiotu czy zjawiska połączyć w jedną nazwą, zgodnie z tendencją do skrótowości, np. *konferencja sprawozdawczo-wyborcza, spółdzielnia połowowo-przetwórcza* [...]” (Grzegorzczukowa 1979: 73).

zdawanie sprawy z tego, że sam pierwszy składnik to jeszcze nie jest to, co mówiący chce powiedzieć (por. *Ma ładne włosy – kręcone, ale jednocześnie nie za bardzo.*) Tak jak przysłowki typu *jednocześnie* wskazują na to, że dwa zdarzenia będące składowymi tej samej sytuacji mają miejsce w tym samym czasie, tak wyrażenia *jednocześnie*, *zarazem* jako komentarze do bieżącego mówienia wskazują, że trzeba powiedzieć razem dwie rzeczy, które składają się na jedno powiedzenie, że _, bo dopiero to jest tym, co mówiący chce powiedzieć (por. *Coś ją do niego ciągnęło i jednocześnie odpychało.*; *Przepowiednia – jak każda ciężka do wyrozumienia, jak każda pasuje do wszystkiego i do niczego zarazem.*). Por. sformułowanie ‘trzeba od razu powiedzieć też to’ z definicji *jednocześnie* II w WSJP.

2.5. Negacja alternatywy

Interpretacja wyrażenia *zarazem* zaproponowana przez M. Grochowskiego bazuje na uznaniu za jeden ze składników treści tej jednostki komponentu „sugerującego odbiorcy odrzucenie alternatywy kontrastujących stanów rzeczy” (Grochowski 2001) (por. ‘nie sądz, że albo S jest P, albo S jest R’). Biorąc jednak pod uwagę także i inne „dwumiejscowe” wyrażenia służące do zestawiania elementów (typu *zarówno _, jak i _*; *nie tylko _, lecz także _*) stwierdzić trzeba, że wskazana właściwość jest wspólna dla nich wszystkich, tzn. za pomocą każdego z tych wyrażen mówi się, że nie jest tak, że temu, o czym mowa, przysługuje tylko jeden (pierwszy) ze wskazanych składników. Negacja alternatywy wyrażana jest natomiast za pomocą konstrukcji z podwojonymi spójnikami (J. Wąjszczuk (1997: 93) uznaje konstrukcje typu *i _, i _* za metatekstowe operacje na spójniku, w kontekstach takich każde użycie spójnika jest akcentowane; por. także *albo _, albo _*; *ani _, ani _*), np.:

- (16) a) *Astra, prowadzona przez Patera, albo wniebogłosa ryczała, albo gasła przy ruszaniu. I jedno, i drugie zwracało uwagę innych.*
 b) *A najlepiej włóż sobie leb do wanny z zimną wodą. To coś i dla ciała, i dla ducha. Przyda ci się w twoim stanie psychicznym.*

O ile „zwykłe” użycia spójników pozostawiają mówiącemu możliwość wyboru drugiego składnika (z punktu widzenia realizacji danego aktu mownego spójnik pojawia się już po tym, jak mówiący wybierze drugi element,

tzn. najpierw mówiący musi wiedzieć, co będzie mówił jeszcze, dopiero potem łączy to za pomocą spójnika z tym, co zostało powiedziane wcześniej), to takie podwojone konstrukcje nie pozostawiają mówiącemu żadnego wyboru, to znaczy: biorąc pod uwagę wyłącznie dwa dane elementy, komentuje się możliwość przypisania ich temu, o czym mowa (np. – *Co dostałaś? – Prezent i kwiaty.*; por. – *Dał ci prezent? – Prezent, a do tego kwiaty.* vs. – *Dał ci prezent czy kwiaty? – I prezent, i kwiaty.*). Za pomocą wypowiedzi typu *Dał mi i prezent, i kwiaty.* wyraża się polemikę z przekonaniem, że prawdziwa jest tylko jedna z dwóch branych pod uwagę możliwości.

Analizowane wyrażenia *jednocześnie*, *zarazem* mogą współwystępować z podwojonym spójnikiem *i*, zatem ich funkcja w wypowiedzeniu jest inna niż funkcja konstrukcji typu *i*_, *i*_, por.:

- (17) a) *Książka jest jednocześnie i nowatorska, i banalna.*
b) *Zakończenie filmu jest zarazem i bardziej, i mniej optymistyczne od finału noweli.*

Właściwości prozodyczne wypowiedzi z wyrażeniami *jednocześnie*, *zarazem* umożliwiają bowiem takie współwystępowanie – otwierane przez nie dwie pozycje wypełnione są, zgodnie z wymaganiami tych wyrażen, dwoma akcentowanymi składnikami (por. *Książka się zarazem PODOBAŁA i NIE PODOBAŁA.*).

Bardziej adekwatne wydaje się ujmowanie analizowanego tu komponentu znaczenia wyrażen *jednocześnie*, *zarazem* (konieczność uwzględnienia jako składnika ich treści komponentu zdającego sprawę z tego, że nie jest tak, że tylko jeden ze wskazywanych elementów może być powiedziany o tym, o czym mowa, nie budzi wątpliwości, por. *Była inteligentna i jednocześnie sympatyczna.*, *Była zarazem inteligentna i sympatyczna.* vs. *Była inteligentna i sympatyczna.*, *Była inteligentna, a do tego sympatyczna.*) w odniesieniu do relacji warunkowej (dałoby się nią objąć także konteksty ustanawiające „ekwiwalencję” faktów, por. Tabela 1). Treścią metakomentarza *jednocześnie*, *zarazem* byłoby zatem zdawanie sprawy z tego, że choć można by sądzić, że to, co nadawca mówi jako pierwsze, implikuje nieprawdziwość tego, co jest powiedziane jako drugie, to nie jest to prawdą, por. *brutalny* → nie: *delikatny*; *podoba się* → nie: *nie podoba się*. I choć relacja między dwoma składnikami jest/ może być dwustronna (por. *delikatny* → nie: *brutalny* (por.

nie: *delikatny* \rightarrow *brutalny*); *nie podoba się* \rightarrow nie: *podoba się* (nie: *nie podoba się* \rightarrow *podoba się*), to za pomocą analizowanych wyrażen nie mówi się nic na temat „zwrotności” tej relacji. Dodawanie kolejnych elementów w wypowiedzeniach nie stanowi bowiem realizacji logicznej formuły koniunkcji (por. $(p \wedge q) = (q \wedge p)$), drugi składnik w języku naturalnym zawsze jest dodawany ze względu na pierwszy. Zatem, to nie alternatywa (zakładająca równorzędność członów), ale właśnie implikacja wydaje się lepszym punktem odniesienia dla interpretacji analizowanych wyrażen (por. także oczekiwaną osobność zdarzeń wyrażaną za pomocą zdań typu: *Jak się je, to się nie czyta.*, por. *Je i czyta jednocześnie.*). Proponowana formuła zdająca sprawę z tej właściwości byłaby następująca:

(18) *Brutalny i jednocześnie delikatny.* = $(brutalny \rightarrow \text{nie: } delikatny)$ nieprawda

2.6. Łączenie predykatów niezgodnych

Jednostki *jednocześnie*, *zarazem* używane są w funkcji wyrażen „godzących” predykaty sprzeczne (dopełniające się), wykluczające się czy kontrastujące ze sobą; zdając sprawę z tego, że w odniesieniu do dwóch łączonych elementów nie ma oczekiwanej ich rozłączności (scharakteryzowanej wyżej), por:

(19) *Jest ładna i nieładna jednocześnie.*; *Jest ładna i zarazem brzydka.*; *Jest ładna i jednocześnie mądra.* (por. **Jest piękna i jednocześnie ładna.*, **Jest bardzo ładna i piękna zarazem.*)

Są to zdania niedewiacyjne z tego względu, że w wypowiedzeniach takich – by powtórzyć za J. Wajszczuk (1997) – nie mówi się o dokładnie tym samym, w przeciwnym razie zestawienia predykatów dopełniających się i wykluczających się musiałyby dawać nieakceptowalne połączenia wewnętrznie sprzeczne. Por.

Jest delikatny i jednocześnie brutalny.

Ono [lekarstwo] jest kwaśne i gorzkie zarazem, wstrętne.

„nadawca czasem musi sobie pozwolić na antytetyczne ujęcie tego, o czym mowa.”

Mówiący mówi o tym samym, wyróżniając jednak w tym, o czym mówi, różne elementy czy momenty, które oceniane pod tym samym względem używają krańcowo różne charakterystyki. (Wajszczuk 1997: 225)

W analogiczny sposób interpretuje analizowane wypowiedzenia M. Grochowski, mówiąc o charakterystykach obiektu ze względu na różne kryteria, por. komponent znaczenia jednostki *zarazem*: ‘myśląc o X-ie S-a, mówię: *S jest P*; myśląc o Y-u S-a, mówię: *S jest R*’ (Grochowski 2001).

Wypowiedzenia takie bez dodatkowego komentarza pojawiają się, gdy dwa brane pod uwagę „punkty widzenia” znane są rozmówcom na podstawie poprzedzającego kontekstu, konsytuacji, wiedzy o świecie, jeśli tak nie jest, mówiący *eksplicite* wskazuje, co każdorazowo brał pod uwagę, przypisując temu, o czym mowa, różne predykaty, np.

- (20) a) *12 tysięcy dla posła to **dużo i niewiele** zarazem. Jeżeli weźmie się pod uwagę kwoty, jakie dotrzymują deputowani w innych europejskich krajach, to rzeczywiście należą do jednych z najskromniej wynagradzanych polityków. Co innego, gdy porówna się dochody posłów ze średnią płacą w ich kraju. Tu okazuje się, że należą do prawdziwych krezusów.*
- b) *Książka ta zarazem **jest i nie jest** podręcznikiem. Jest, bo można się z niej po prostu uczyć. Nie jest, bo – liczę na to – znajdziesz w niej coś więcej niż tylko wyrafinowany kurs sprzedaży na trudnym rynku, w zmaganiach z samym sobą.*
- c) *Bóg ma **najdłuższe** Imię, bo jest nim cały zwój Tory, a zarazem **najkrótsze**, bo mieści się w każdej literze.*

Wyrażenia *jednocześnie*, *zarazem* nie mają zatem mocy ustanawiania *quasi*-sprzeczności, ale pojawiają się w wypowiedziach niejako *ex post*, gdy mówiący już wcześniej ją dostrzega. Nie ma też potrzeby przypisywania takim wypowiedzeniom uspojnijającej interpretacji (por. Duraj-Nowosielska 2013), gdyż nadawca wypowiedzenia z *jednocześnie*, *zarazem* nie miał (co oczywiste) intencji wypowiedzenia zdania wewnętrznie sprzecznego, przeciwnie, właśnie o braku wykluczania użytych dwóch predykatów sam mówi.

Interpretacja i ocena zdań z analizowanymi wyrażeniami zależy zatem od statusu i poziomu oddziaływania *jednocześnie*, *zarazem*, por.:

- (21) *Śpi i jednocześnie nie śpi./ Jednocześnie śpi i nie śpi.*
 a) przysłówek: **Śpi i JEDNOCZEŚNIE nie śpi.* (por. **śpiąc, nie śpi*)
 b) metakomentarz: *ŚPI i jednocześnie NIE ŚPI.*

3. *Jednocześnie, zarazem a problem dewiacji semantycznych*

Zdania wewnętrzne sprzeczne oraz zdania tautologiczne to dwa podstawowe typy zdań dewiacyjnych. Analizując szczegółowo problem dewiacji semantycznych – ze względu na to, czy mówi się o tym samym rzeczy różne („kwestia rematów”), czy mówi się o czymś innym („kwestia tematów”) – J. Wajszczuk (1997) wyróżniła kilka typów zdań anomalnych semantycznie. Wyrażenia *jednocześnie, zarazem* spełniają swoją rolę w spajaniu tego, co ze sobą pozostaje w kontraście, w następujących typach dewiacji semantycznych:

I. „Kwestia tematów”:

1.1. *Sprzeczność*: ($X - \text{nie-}X$ (*biały – nie-biały*) i $X - Y$ (*nie X*) (*biały – czarny*)); por. **To lew i nie lew.*; **Piotr porąbał ten stół i go nie porąbał.*; **Ona jest ładna i nie jest ładna.* vs. *Mam żonę i nie mam żony.*; *Jest delikatny i jednocześnie brutalny.* (przykłady z: Wajszczuk 1997). Wszystkie zdania tego typu po uzupełnieniu wyrażeniem *jednocześnie/ zarazem* stają się zdaniami akceptowalnymi. Świadczy to o tym, że analizowane wyrażenia nie nakładają ograniczeń semantycznych na łączone predykaty niezgodne – jedynym warunkiem jest możliwość przypisania drugiemu predykatowi interpretacji innej niż pierwszemu (ściślej: za pomocą drugiego składnika nie może być zanegowane dokładnie i wszystko to, co zostało powiedziane za pomocą pierwszego), por. np. *Piotr porąbał ten stół i go jednocześnie nie porąbał.* (np. ‘tak to zrobił, że trzeba było poprawiać’). Wpływ na ocenę zdań może mieć także zakres odniesienia²² wyrażen *jednocześnie, zarazem*, por. **Mruczek jest kotem i zarazem nie jest kotem.* (przykład z: Grochowski 2001) vs. *Mruczek zarazem jest i nie jest kotem.* (np. ‘nie jest taki, jakie są koty’), *Mruczek jest i zarazem nie jest kotem.*; por. także w zależności od realizacji

²² Nie bez znaczenia jest także budowa (typ) zdania, w którym zestawione zostały predykaty sprzeczne, por. np. **Piotr, który porąbał stół, go nie porąbał.* – **Piotr, który porąbał stół, jednocześnie go nie porąbał.*

prozodycznej: **Mruczek jest KOTEM i zarazem NIE JEST kotem.* vs. *Mruczek JEST kotem i zarazem NIE JEST kotem.*

Warto zauważyć, że przynajmniej niektóre z przytoczonych za J. Wajszczuk zdań można „wyratować” (na temat „zdań «wyratowanych»” zob. Duraj-Nowosielska 2013) także bez wyrażen *jednocześnie, zarazem*, por. np. *Piotr porąbał ten stół i go nie porąbał.* vs. *Porąbał i nie porąbał.* Zdaniom takim należy jednak przypisać inną interpretację niż wypowiedzeniom z analizowanymi wyrażeniami, por. *Podoba mi się i nie podoba.* (wahanie, stan przejściowy, mówiący sam nie wie, jak ocenić dany obiekt z rzeczywistości pozajęzykowej) vs. *Podoba mi się i jednocześnie nie podoba.* (nadawca komentuje to, co mówi o obiekcie z rzeczywistości pozajęzykowej: ‘mówię: *podoba*, biorąc pod uwagę jedno; mówię: *nie podoba*, biorąc pod uwagę coś innego). Zdania tych dwóch typów (z *jednocześnie/ zarazem* i bez) różnią się także prozodią, por. *Podoba mi się i nie podoba.* (intonacja stojąca, wzdłużenie na pierwszym składniku) vs. *Podoba i jednocześnie NIE podoba., Zarazem PODOBA MI SIĘ i NIE PODOBA.* (silny przycisk wydobywający kontrast).

1.2. N i e k o m p a t y b i l n o ś ć: mówienie o dokładnie tym samym czegoś innego pod dokładnie tym samym względem, np. **Śpi i czyta gazetę.* (Wajszczuk 1997). Źródłem dewiacyjności zdań tego typu nie jest wykluczanie się komponentów treści łączonych predykatów, ale fakt, że współwystępowanie tego, co się mówi, jest nie do pogodzenia w rzeczywistości pozajęzykowej. Z tego też względu predykaty niekompatybilne nie mogą być połączone za pomocą wyrażen *jednocześnie, zarazem*, por. **Śpi i jednocześnie czyta gazetę.* vs. *Czcili Pana i zarazem służyli bożkom swoim według zwyczajów ludów, z których [krain] zostali przesiedleni.* (wskazane zachowania w świecie się nie wykluczają).

2.1. T a u t o l o g i a p e ł n a: powtórzenie dokładnie tej samej treści, np. **Usiadł i usiadł.*, por. *Siedzi i siedzi.* (zdanie quasi-tautologiczne informujące o niezmienności danego stanu rzeczy) vs. **Siedzi i zarazem siedzi.* Składnikami łączonymi przez jednostki *jednocześnie, zarazem* nie mogą być prawdy analityczne, np. **Jest kawalerem i jest nieżonaty.*, por. **Jest kawalerem i jednocześnie jest nieżonaty.*

2.2. T a u t o l o g i a c z ę ś c i o w a: łączenie elementów, z których jeden wynika semantycznie z drugiego, np. **Kupił jej psa i zwierzę.* Także i w tym typie nie jest możliwe łączenie za pomocą analizowanych wyrażen treści, które się powtarzają. Por. **Kupił jej psa i jednocześnie zwierzę.*, przykład ten

pokazuje, że to nie relacja między pojęciami jest ustanawiana za pomocą wyrażen *jednocześnie, zarazem* (będąc psem, jest przecież jednocześnie zwierzęciem). Por. także **Jest piękna i ładna. – *Jest piękna i jednocześnie ładna.* (por. *Będąc piękną, jest i/ więc ładna.*).

Tak samo jak w odniesieniu do sprzeczności i antonimii (por. wyżej), wyrażenia *jednocześnie, zarazem* mogą spajać składniki bliskoznaczne, których użycie nie stanowi dokładnego powtórzenia tej samej treści, np. *Jest matką i jednocześnie kobietą.* (por. **Jest matką i kobietą.; Jest matką, ale i kobietą.*).

II. „Kwestia rematów”:

1. Mówienie o trochę różnych rzeczach pod tym samym względem: np. *Mały, a silny.* Istota spójnika *a* polega – jak wykazała J. Wajszczuk (1997) – na dodawaniu do tego, co zostało wcześniej powiedziane czegoś, co jest pod pewnym względem inne. Znaczenie tego spójnika współgra zatem z treścią wyrażen *jednocześnie, zarazem*, por. teżę M. Grochowskiego (2001) na temat *zarazem*: „[mówiący – uzup. – MŻ] dostrzega w obiekcie cechy kontrastujące, takie, których współwystępowaniem jest zdziwiony”. Por. *Mały, a jednocześnie silny.*

2. O d r z e c z n o ś ć: mówienie różnych rzeczy o rzeczach całkowicie różnych, np. **To jest Jan i deszcz pada.* (zob. Wajszczuk 1997). W tego typu zdaniach nie mogą się pojawić wyrażenia *jednocześnie, zarazem*. Jest to konsekwencją braku spełnienia implikacji semantycznej tych wyrażen, by mianowicie były mówione dwie rzeczy o tym, o czym mowa, por. **To jest Jan i jednocześnie/ zarazem deszcz pada.* Użycia takie blokują możliwość interpretacji zdań typu *To jest Jan i deszcz pada.* jako odpowiedzi na dwa różne pytania: *Powiedz mi dwie rzeczy: kto to jest i jaka jest pogoda?* (zob. Wajszczuk 1997), gdyż za pomocą *jednocześnie, zarazem* mówi się, że dwa wskazywane predykaty przypisywane są temu samemu obiektowi.

3. M ó w i e n i e b e z z w i ą z k u: mówienie całkowicie różnych rzeczy o dokładnie tym samym, np. **Jaś jest wysoki i chory., *Ona jest matką i ma ładne oczy.* (zob. Wajszczuk 1997). Połączenie predykatów „bez związku” za pomocą wyrażen *jednocześnie, zarazem* powoduje, że są one interpretowane jako rzeczy, które nie są całkowicie różne, a możliwość ich przypisania temu, o czym mowa, jest konsekwencją różnych punktów widzenia, które bierze pod uwagę mówiący, por. *Jaś jest wysoki i zarazem chory., Ona jest matką i jednocześnie ma ładne oczy.*

4. Mówienie o tym samym rzeczy różnych pod różnymi względami – do zdawania sprawy z tej zależności służy wyrażenie *czyli*, np. *Zaprosiła Stefana, czyli ojca Pawelka*. (zob. Waszczuk 1997). W tym typie zdań (jak w tautologii pełnej), nie mogą wystąpić jednostki *jednocześnie*, *zarazem*, por. **Zaprosiła Stefana, czyli jednocześnie ojca Pawelka.*, por. *Stefan jest jednocześnie ojcem Pawelka*.

Właściwym polem działania wyrażen *jednocześnie*, *zarazem* – co pokazuje powyższy przegląd zdań anomalnych semantycznie – jest mówienie różnych rzeczy o tym samym nie pod tym samym względem oraz mówienie pod tym samym względem o trochę różnych rzeczach. W wypowiedzeniach, które zostały nazwane mówieniem „bez związku” analizowane wyrażenia służą temu, by właśnie na jakiś związek łączonych elementów wskazywać. Zatem, funkcja metakomentarzy typu *jednocześnie* nie jest wcale odległa od funkcji odpowiednich przysłówków, których istota polega na łączeniu dwóch różnych (osobnych) zdarzeń/ stanów rzeczy w jedno, bo można o nich to samo powiedzieć, por. ‘zdarzenia *x* i *y* mają miejsce w tym samym czasie / w danym momencie mają miejsce zdarzenia *x* i *y*’.

Obserwacja różnych typów *quasi-sprzeczności* prowadzi do analogicznych wniosków: jednostki *jednocześnie*, *zarazem* mogą łączyć predykaty sprzeczne lub antonimiczne tylko wtedy, gdy za użytymi wyrażeniami stoją inne znaczenia (np. użycie jednostkowe i gatunkowe danego wyrażenia, por. (22a)), ale muszą to być dwa użycia pochodzące od tego samego mówiącego (por. przytoczenie, np. (22b), jedno użycie pochodzi od „pierwotnego” nadawcy, drugie od aktualnego), por.:

- (22) a) *Ten mężczyzna to nie mężczyzna.* (por. *Żaden z niego mężczyzna*),
**Ten MĘŻCZYŻNA jednocześnie nie jest mężczyzną.* vs. *Ten mężczyzna jednocześnie nie jest MĘŻCZYŻNĄ.* (por. **On jest mężczyzną i nie jest mężczyzną.* vs. *On jest i jednocześnie nie jest mężczyzną, zależy, jak rozumieć to pojęcie.*, **On i jest mężczyzną, i nie jest mężczyzną.*
- b) *Ten „suchy ręcznik” jest mokry.* vs. **Ten „suchy ręcznik” jest zarazem mokry.*, por. **Ten ręcznik jest suchy i zarazem mokry.*

Wypowiedzenia z wyrażeniami *jednocześnie*, *zarazem*, w których zestawione są predykaty sprzeczne, nie są zdaniem dewiacyjnymi semantycznie, z których odbiorca nie dowiaduje się niczego, por.:

Idzie o to, że prawdziwość jest prawidłowym czy normalnym wyborem twierdzenia i/lub przeczenia, nie można zaś takiej prawidłowości orzec lub odrzucić, jeżeli do tego samego ma się odnosić i twierdzenie, i przeczenie, tzn. jeśli nie został dokonany wybór między nimi. (Bogusławski 1973)

Jednostki *jednocześnie*, *zarazem* jako metakomentarze są znakiem świadomości mówiącego, zdają sprawę z refleksji, jaka poprzedziła właśnie taki wybór predykatów. A jednocześnie dla odbiorcy danej wypowiedzi są sygnałem, że mówiący nie mógł oddać właściwości tego, o czym mowa, inaczej niż za pomocą właśnie połączenia predykatów na pozór wykluczających się.

4. W poszukiwaniu językowego ekwiwalentu logicznego spójnika koniunkcji

Podstawowym narzędziem analiz semantyki strukturalnej służącym do uzasadniania hipotez na temat znaczeń wyrażen, są tzw. testy sprzecznościowe (testy negacji), zob. Grochowski 2008, Duraj-Nowosielska 2013. Ich zastosowanie polega na połączeniu przez badacza w jednym zdaniu analizowanego wyrażenia i zanegowanego postulowanego komponentu treści tego wyrażenia. Wykorzystuje się w tym celu formułę $\sim(p \wedge \sim p)$ (prawdę logiczną, odzwierciedlającą relacje między zdaniami wewnątrz danego systemu zdań). Jednak w odniesieniu do zdań i wyrażen języka naturalnego (a na takich operuje się w analizach językoznawczych), problemy w zastosowaniu testu negacji pojawiają się zarówno na poziomie budowy zdania testującego (por. np. możliwe typy zdań: *p* i nie *p*; *p*, ale nie *p*; *x*, który *p*, nie *p* itd.), jak i jego oceny (wynikającej na przykład z nastawienia badacza, który skonstruowane przez siebie zdanie testujące traktuje jako potrzebne do potwierdzenia (nie: uzasadnienia) hipotezy, nie dostrzegając możliwości innej jego oceny – konsekwencją takiego podejścia jest oznaczanie zdania jako dewiacyjnego w zasadzie już przed jego zbudowaniem) czy interpretacji (por. problem uspojniania zdań testujących, polegający na ich „reinterpretacji kontekstowej”, zob. Duraj-Nowosielska 2013, tu mamy do czynienia z sytuacją odwrotną – badacz w obliczu budowanych przez siebie zdań testujących sta-

je bezradny, gdyż wszystkie mogą być uznane za zdania akceptowalne po obudowaniu ich odpowiednim kontekstem werbalnym czy sytuacyjnym). Można zatem zastanawiać się, na ile testy stosowane przez językoznawców mają rzeczywistą wartość dowodową na miarę przeprowadzenia doświadczenia czy skonstruowania dowodu. Pytanie to podjęła I. Duraj-Nowosielska (2013) w odniesieniu do oceny tzw. testów sprzecznościowych. W kontekście analizowanych tu wyrażen *jednocześnie*, *zarazem* nie można nie odnieść się do problemu budowy zdań testujących, a dokładniej: wyrażenia spajającego dwie części zdania.

Wybór językowego odpowiednika spójnika koniunkcji z formuły $\sim(p \wedge \sim p)$ może wpływać na ocenę zdań testujących, bowiem poprzez użycie odpowiedniego wyrażenia języka naturalnego testowane pojęcia umieszczamy względem siebie w odpowiednim układzie treściowym (przeciwstawnym (*a, ale*), przyzwoleniowym (*choć, lecz*) itd.). Najbardziej neutralnym, jak można by sądzić, jest spójnik *i*, jednak nie dość, że nie jest ekwiwalentem logicznego spójnika koniunkcji (o różnicach w łączeniu zdań logicznych za pomocą koniunkcji i łączeniu zdań języka naturalnego za pomocą spójników zob. wyżej), to jeszcze może wskazywać na relację temporalną między dwoma łączonymi zdaniami, por. znane przykłady: *Wyszła za mąż i urodziła dziecko*. vs. *Urodziła dziecko i wyszła za mąż*. (na temat komponentów znaczenia spójnika *i* zob. Wajszczuk 1997). Także za pomocą spójnika *ale* wyraża się inne treści niż za pomocą logicznego spójnika koniunkcji, służy on bowiem do odrzucenia tego, co można by sądzić na podstawie tego, co zostało powiedziane w pierwszym zdaniu (zob. Wajszczuk 1997), por. krytykę K. Termińskiej wykorzystywania w analizach językoznawczych spójnika *ale* bez uwzględniania „tkwiącej w nim specyficznej modalności, która jest wyrazem przekonania nadawcy o małym stopniu prawdopodobieństwa orzeczenia wydarzenia B wobec orzeczenia o zajściu A” (Termińska 1982: 264)²³. Z tego względu J. Reszka (2001) do łączenia dwóch części zdań testujących konsekwentnie wykorzystuje wyrażenie *jednocześnie*, np. *Maria wrzeszczy na Pawła, że jest nieodpowiedzialny i jednocześnie nie odczuwa gniewu*. (zdanie to ma pokazywać, że nie jest prawdą, że jeżeli ktoś wrzeszczy, to wyraża uczucia), **Jan żali się na nieuczciwość współników i jednocześnie mówiąc to*,

²³ K. Termińska zwróciła także uwagę na zależność między zasięgiem negacji w teście sprzecznościowym a oceną zdania testującego (zob. Termińska 1982: 264).

nie czuje niezadowolenia. (dewiacyjność zdania stanowi potwierdzenie hipotezy, że komponent ‘czuje niezadowolenie’ jest częścią znaczenia wyrażenia *żalić się*), por.:

(...) składnik *jednocześnie* wydaje się niezbędny, ponieważ spójnik *i* łączy niekiedy zdania komunikujące o zdarzeniach nierównoczesnych, następujących jedno po drugim, por. np. *Poszedłem do sklepu i kupiłem buty.* (Reszka 2001: 10)

Także w pracy K. Wołowskiej pojawiają się testy sprzecznościowe z wyrażeniem *jednocześnie*, np. *Piotr jest jednocześnie szczęśliwy i nieszczęśliwy.* [zdanie ocenione jako dewiacyjne], por. „struktura: *X BYĆ A, będąc (jednocześnie) nie-A*, czyli w uproszczeniu: *X BYĆ (jednocześnie) A i nie-A*” (Wołowska 2011: 239).

Zatem, motywacją użycia w zdaniu testującym wyrażen *jednocześnie, zarazem* jest dążenie do uzyskania czystej, beczasowej koniunkcji sądów. Jednak ze względu na fakt, że w testach sprzecznościowych zestawia się zdania, a nie składniki zdań (por. *Jan jest skąpy i jednocześnie Jan jest hojny.* vs. *Jan jest skąpy i jednocześnie hojny. / Jan jest skąpy i hojny jednocześnie.*), zaakcentowanie wyrażenia *jednocześnie* aktualizuje jego interpretację temporalną (por. także efekt przesunięcia wyrażenia *jednocześnie* na pozycję początkową w zdaniu: **Jednocześnie Kowalski pomawia Nowaka przed sąsiadami o kradzież roweru i sąsiad jest winny kradzieży roweru.*), co może mieć wpływ na ich oznaczenie jako dewiacyjnych, gdyż nie o dowolnych zestawianych elementach można orzec, że występują jednocześnie / w tym samym czasie, por. *Jan jest jednocześnie szczęśliwy i nieszczęśliwy.* vs. **Jan jest JEDNOCZEŚNIE szczęśliwy i nieszczęśliwy.* „Czystej” koniunkcji w języku naturalnym nie da się także uzyskać za pomocą konstrukcji *i_*, *i_*, która służy do wyrażenia negacji założonej alternatywy zestawianych sądów (zob. wyżej), por. **Kowalski i pomawia Nowaka przed sąsiadami o kradzież roweru, i sąsiad jest winny kradzieży roweru.* Jak się wydaje, rozwiązaniem tego problemu może być zastosowanie w zdaniach testujących formalizacji typu $\sim(a \text{ sądzi, że } p \text{ i } a \text{ sądzi, że } \sim p)$ (Nieprawda, że zarazem *a* sądzi, że *p* oraz *a* sądzi, iż nieprawda, że *p*), por. zastosowany przez A. Bogusławskiego zapis dla implikacji semantycznej: *Jeżeli coś jest psem, to jest zwierzęciem.*: [(*x* jest *psem*):{(*x* jest *psem*), ((*x* jest zwierzęciem)) nieprawda] nieprawda] (Bogusławski 1973: 51) bądź traktowanie spójników w testach sprzecznościowych

jako *quasi*-terminów²⁴ (dokładniej: jako wyrażen służących wyłącznie do połączenia zestawianych zdań, bez względu na treści implikowane przez dany spójnik), a nie wyrażen języka naturalnego ze swoimi znaczeniami. W przeciwnym razie na ocenę zdań testujących z wyrażeniem *jednocześnie* zawsze wpływać będą semantyczne implikacje tej jednostki, czyli odrzucenie założonego wykluczania się łączonych sądów ($(x \rightarrow y)$ nieprawda). (Dodatkowo, wpływ na ocenę mogą mieć inne czynniki, takie jak na przykład łączenie zdań bądź komponentów zdań czy wybór bazowej struktury zdania). W testowaniu hipotez semantycznych właśnie ze względu na tę swoją funkcję wyrażenia *jednocześnie*, *zarazem* są więc nieprzydatne, więcej – czasem ich użycie może służyć do potwierdzenia kontrprzykładu.

Testy negacji sprawdzają nie zależności treściowe między zdaniem, ale relacje między zdaniem, co do których wiemy, że są prawdziwe. Zatem, dwa zestawiane w testach sprzecznościowych zdania należy traktować jako składniki koniunkcji (efektem przyjęcia takiego założenia, choć nie wyrażanego *eksplicite* jest „dwukierunkowe” sprawdzanie relacji między łączonymi zdaniem: X i nie- Y oraz Y i nie- X , np. **Piotr użalał się na złośliwość sąsiadów i jednocześnie Piotr nie żalił się na złośliwość sąsiadów. – *Piotr żalił się na złośliwość sąsiadów i jednocześnie Piotr nie użalał się na złośliwość sąsiadów.* (Reszka 2001)), a wyrażenia spajające te zdania – jako elementy pełniące wyłącznie funkcję łączącą (niezależnie od ich formy, por. *i*, *ale*, *i jednocześnie*), różniące się od spójników logicznych tym, że odsyłają do mówienia (elementem testowanym są bowiem właściwości semantyczne wyrażen języka naturalnego). Tym samym uznać trzeba, że testy sprzecznościowe służą sprawdzeniu, czy nadawca mówiąc to, co umieszcza się w pierwszej części zdania testującego, mówi to, co w części drugiej. Inaczej mówiąc, za pomocą zdań testujących możliwe jest udzielanie eksplicytnej odpowiedzi na pytanie, czego odbiorca dowiedział się z tego, co powiedział nadawca.

²⁴ Niedewiacyjne zdanie testujące, np. *Anna oczernia sąsiada, mówiąc, że tyranizuje swą żonę i jednocześnie Anna nie sądzi, że sąsiad tyranizuje swą żonę.*, nie jest przecież traktowane tak samo, jak rzeczywiście użyte zdanie języka naturalnego (pomijając już fakt, że zdanie o takiej postaci nigdy nie zostanie zrealizowane przez użytkownika języka polskiego).

Bibliografia

- BEDNAREK A., 1989, *Wykładniki leksykalne ekwiwalencji. Analiza semantyczna wyrażen typu czyli*, Toruń: Towarzystwo Naukowe w Toruniu.
- BOGUSŁAWSKI A., 1973, O analizie semantycznej, *Studia Semiotyczne* 4, s. 47–70.
- BOGUSŁAWSKI A., DANIELEWICZOWA M., 2005, *Verba Polona Abscondita. Sonda słownikowa III*, Warszawa: Elma Books.
- DANIELEWICZOWA M., 2012, *W głąb specjalizacji znaczeń. Przysłówkowe metapredykaty atestacyjne*, Warszawa: BEL Studio.
- DURAJ-NOWOSIELSKA I., 2013, O teście negacji, kontekstach interpretacyjnych i zdaniach „wyratowanych”, *Linguistica Copernicana* 2 (10), s. 161–191.
- GROCHOWSKI M., 2001, O partykule *zarazem* – wykładniku prawdziwości koniunkcji sądów, w: V. S. Chrakovskij, M. Grochowski, G. Hentschel (red.), *Studies on the Syntax and Semantics of Slavonic Languages. Papers in Honour of Andrzej Bogusławski on the Occasion of his 70th Birthday (Studia Slavica Oldenburgensia 9)*, Oldenburg: Bibliotheks- und Informationssystem der Universität Oldenburg (BIS), s.149–159.
- GROCHOWSKI M., 2008, Rola dewiacji w uzasadnianiu hipotez semantycznych. Wprowadzenie do problematyki, *Biuletyn PTJ LXIV*, s. 25–36.
- GROCHOWSKI M., KISIEL A., ŻABOWSKA M., 2014, *Słownik gniazdowy partykuł polskich*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- GRZEGORCZYKOWA, R., 1979, *Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- KLESZCZOWA K., 2014, Przeszłość w terażniejszości. Stare znaki i reguły językowe w strukturze wyrażen funkcyjnych, w: K. Kleszczowa, A. Szczepanek (red.), *Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 169–180.
- KLESZCZOWA K., TERMIŃSKA K., 2015, Genetyczne parantele partykuł i spójników, *LingVaria X* (numer specjalny), s. 77–86 [online:] doi: 10.12797/LV.10.2015.1SP.07.
- LINDE-USIEKNIOWICZ J., 2008, Semantyka strukturalna w XXI wieku?, w: P. Stalmaszczyk (red.), *Metodologie językoznawstwa. Współczesne tendencje i kontrowersje*, Kraków: Lexis, s.158–173.
- RESZKA J., 2001, *Predykaty mówienia implikujące pojęcie zła w języku polskim*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe DWN.
- ROSALSKA P., 2013, Wstęp do analizy semantycznej przysłówków kolektywnych (na przykładzie *razem*), *Linguistica Copernicana* 1 (9), s. 165–181.
- TERMIŃSKA K., 1982, Głos polemiczny w sprawie książki Macieja Grochowskiego „*Pojęcie celu. Studia semantyczne*” Wrocław 1980, *Polonica VIII*, s. 261–268.

- TOPOLIŃSKA Z., 2013, Uwagi o predykatkach fazowych, *Linguistica Copernicana 1 (9)*, s. 25–30.
- WAJSZCZUK J., 1997, *System znaczeń w obszarze spójników polskich. Wprowadzenie do opisu*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- WAJSZCZUK J., 2005, *O metatekście*, Warszawa: Katedra Lingwistyki Formalnej UW.
- WALUSIAK E., 1999, *Hierarchizacja treści i nawiązanie wewnątrztekstowe*, Warszawa: Energeia.
- WOŁOWSKA K., 2011, *Opozycje sensu w dyskursie*, Lublin: Wydawnictwo Werset.
- ŻABOWSKA M., 2009, Hierarchia wyrażen̄ metatekstowych, *Linguistica Copernicana 2 (2)*, s. 179–189.

**On Bringing Contraries Together – the Function
of the Expressions *jednocześnie* and *zarazem*
in Natural Language and in Testing Semantic Hypotheses**

(s u m m a r y)

The article includes an overview of syntactic and semantic features of expressions *jednocześnie*, *równocześnie* and *zarazem*. The analysis is divided into two main parts. In the first one the author discusses the relationship between temporal adverbs and meta-textual units of language. She shows that the meta-textual expressions in question are semantically close to adverbial units – their function is not pointing to the coexistence of events but to organize a sentence and connect two functionally equal units. The second part focuses on the function of the lexical units in question within deviant sentences. The article also brings forth some remarks on the semantic consequences and effects of using the unit *jednocześnie* in the negation test.

